

IX Ogólnopolska Konferencja Filozoficzna

EPISTEME

IX Ogólnopolska Konferencja Filozoficzna

EPISTEME

Redakcja:
Aleksandra Surma
Ewelina Chodźko

Lublin 2019

IX Ogólnopolska Konferencja Filozoficzna

EPISTEME

25-26.05.2019 r.

Redakcja:

Aleksandra Surma

Ewelina Chodźko

Skład i łamanie:

Magdalena Jaškowiak

Projekt okładki:

Marcin Szklarczyk

© Copyright by Fundacja na rzecz promocji nauki i rozwoju TYGIEL

ISBN 978-83-66261-17-4

Wydawca:

Fundacja na rzecz promocji nauki i rozwoju TYGIEL

ul. Głowackiego 35/348

20-060 Lublin

www.fundacja-tygiel.pl

Komitet Naukowy

dr hab. Zbigniew Wróblewski, prof. KUL

dr hab. Paweł Sikora, prof. AIR

dr hab. Mieszko Tałasiewicz

dr hab. Lech Zdybel, prof. nadzw. UMCS

dr hab. Andrzej Łukasik, prof. UMCS

dr n. hum. Robert Goczał

dr hab. Agata Skąła

dr hab. Andrzej Kapusta

dr Dorota Tymura

Komitet Organizacyjny

Łukasz Blechar

Ewelina Chodźko

Alicja Danielewska

Natalia Hołubowicz

Magdalena Jaškowiak

Aneta Kasprzak

Kamil Maciąg

Monika Maciąg

Krzysztof Rojek

Aleksandra Surma

Marcin Szklarczyk

Joanna Wodzińska

Barbara Wrzyszc

Martyna Zglenicka

Organizatorzy



Fundacja
TYGIEL



UMCS
WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII

Patroni Honorowi

**PATRONAT
HONOROWY**



PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK

Patroni Medialni

FORUM
AKADEMICKIE



**Polskie
Radio
Lublin**

Perspektywy

SPIS TREŚCI

Wystąpienia Gości Honorowych

Emocje moralne a geneza moralności 11

Filozofia poza Akademią 12

O źródłach i metodach poznania filozoficznego 13

Wystąpienia uczestników

Antropologia wstrętu, śmierci i wstydu
w „Zbrodniarzu i dziewczynie” Michała Witkowskiego 17

Basa van Fraassena modalna interpretacja
mechaniki kwantowej 18

BrainNet – czy potrzebna nam jest
nowa koncepcja podmiotowości? 19

Czy „osoba” wyklucza?
Projekt filozofii impersonalnej Roberta Esposito 20

Czy jedyny Bóg może mieć syna? Studium osobowości Boga Jahwe
w kontekście idei Wcielenia w myśli Harolda Blooma 21

Dwa modele scientia spiritualis:
św. Augustyn (Prol. De doctrina christiana)
i Jan Kasjan (Coll. Patrum XIV) o wiedzy religijnej 22

Epistemiczna rola pojęciowej treści percepcji 23

Filozoficzna kategoria krzątaństwa Brach-Czainy jako narzędzie
interpretacji literatury/poezji kobiecej 24

Godność człowieka w kontekście „życia niegodnego życia” 25

Kilka uwag o kształceniu logicznym 26

Koncepcja danych zmysłowych i analiza filozoficzna w sporze o wiedzę... 27

Koncepcja duszy w poglądach filozoficznych
Numeniusza z Apamei 28

Koncepcja odpowiedzialności za przyszłe pokolenia Dietera Birnbachera jako kierunek rozwoju współczesnej etyki żywnościowej	29
O niedosłownym rozumieniu pytań	30
Od zdziwienia poprzez filozofię do współczesnej fizyki, czyli czy filozofowie mieli na myśli fizykę i czy fizyka ma na myśli filozofię	31
Pogląd Whiteheada na naturę filozofii jako przykład racjonalizacji myśli Bergsona	32
Poglądy Gottloba Fregego na naturę wiedzy geometrycznej	33
„Prawdziwy wizerunek”, czyli miejsce fotografii w deplatonizacji rzeczywistości	34
Uwarunkowania dialogu sztuk w utworze słowno-muzycznym	35
Wyobrażenia poetycka w ujęciach Wilhelma Diltheya i Gastona Bachelarda	36
Rola i miejsce ikony we współczesnej kulturze zachodniej	37
Sobowtóry Sławomira Mrożka	38
W stronę rzeczywistości. Istnienie świata jako fundament poznania filozoficznego	39

**Wystąpienia
Gości Honorowych**

Emocje moralne a geneza moralności

**dr hab. Zbigniew Wróblewski, prof. KUL, Instytut Filozofii, Wydział Filozofii,
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II**

W ostatnich latach w kognitywistyce i w filozofii poznania, zaznacza się wyraźny wzrost zainteresowania badaniami nad emocjami w kontekście ich funkcji poznawczych. Opozycyjne ujmowanie umysłu (rozumu) i emocji w formule – „emocje zakłócają poznanie” – ustępuje miejsca alternatywnym charakterystykom, według których emocje posiadają wartość epistemiczną. Proces ten można przedstawić na przykładzie emocji moralnych, które zdaniem wielu naukowców, odgrywają zasadniczą rolę w genezie moralności oraz poznania moralnego. Odwołując się do badań empirycznych z obszaru filogenezy moralności (badania międzygatunkowe) oraz ontogenezy moralności (badania rozwojowe) można uzyskać dane, które na płaszczyźnie filozoficznej wzmacniają stanowisko intuicjonizmu etycznego, ujmującego emocje jako swoistego rodzaju intuicje moralne.

Filozofia poza Akademią

dr hab. Piotr Sikora, prof. AIK, Katedra Filozofii Boga i Religii, Instytut Filozofii,
Wydział Filozoficzny, Akademia IGNATIANUM w Krakowie

Od wielu wieków filozofia jest traktowana jako jedna z dyscyplin akademickich. Swoje historyczne korzenie ma jednak w działalności daleko przekraczającej obszar teoretycznych, akademickich rozważań. Jak pokazują badacze tacy jak P. Hadot, czy J. Domański, filozofia starożytna była przede wszystkim „ćwiczeniem duchowym”, sposobem kształtowania całości egzystencji. Powstaje zatem pytanie: czy współcześnie filozofia może odzyskać takie szersze/głębsze znaczenie? Czy współczesna kultura potrzebuje filozofii nie zamkniętej w murach Akademii, filozofii jako „ćwiczenia duchowego”? A jeśli tak – to jak taka filozofia może wyglądać?

O źródłach i metodach poznania filozoficznego

dr hab. Mieszko Tałasiewicz, prof. UW, Zakład Semiotyki Logicznej, Wydział Socjologii i Filozofii, Uniwersytet Warszawski

W wystąpieniu poddam analizie standardową odpowiedź na pytanie o źródło wiedzy filozoficznej, a mianowicie pogląd, że źródłem tym jest intuicja filozoficzna i analiza pojęciowa. Będę argumentował, że istotnie analiza pojęciowa i intuicja są podstawą filozofii, należy je jednak rozumieć inaczej niż to ma miejsce w wielu współczesnych dyskusjach. W szczególności, analizy pojęciowej nie można rozumieć jako metody ustalania znaczenia terminów filozoficznych w języku potocznym, intuicja filozoficzna zaś nie może być utożsamiona z tzw. kompetencją językową zwykłych użytkowników języka.

Analizę pojęciową ujmuję w duchu zbliżonym do tradycji Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, reprezentowanej na tym polu m.in. przez Łukasiewicza i Czeżowskiego. Analiza pojęciowa w tej tradycji jest analizą postrzeganej *sytuacji problemowej* – wydobywaniem z różnorodnych aktów poznawczych własności pewnych obiektów i relacji pomiędzy nimi – a następnie *konstruowaniem* pojęć, które te własności i relacje ujmują, oraz *postulowaniem* struktury logicznej powstającej siatki pojęciowej, która pozwala najlepiej ująć relacje pomiędzy spostrzeżonymi własnościami i relacjami rzeczowymi. Jeśli uznamy pojęcia za znaczenia pewnych wyrażeń, taka procedura jest raczej *syntezą* nowych znaczeń, a nie jakkolwiek rozumianą analizą zastanych znaczeń.

Analiza pojęciowa w tym sensie wymaga zdolności do refleksji nad własnymi stanami poznawczymi, oraz nad treściami tych stanów. Przez intuicję filozoficzną rozumiem zdolność do zaawansowanej metarefleksji, czyli do ujmowania i porównywania treści stanów poznawczych w których ujmowane i porównywane są treści innych stanów poznawczych, itd. aż do stanów poznawczych w których ujmowane są własności i relacje występujące poznawanej rzeczywistości pozapodmiotowej. Twierdzę, że wiele odkryć filozoficznych ma

charakter dostrzeżenia subtelnych dystynkcji właśnie w materiale własnych treści poznawczych: odróżnienie bezpośredniego i deskryptywnego sposobu odniesienia przedmiotowego, odróżnienie nominalnych i propozycjonalnych aktów intencjonalnych, odróżnienie aktów uznających i nieuznających itd. Sądzę, że dla bardzo wielu dystynkcji, tradycyjnie uzasadnianych przez odwołanie się do „intuicji”, taka ich interpretacja – jako swoistych postrzeżeń w materiale empirycznym własnych stanów poznawczych niższego rzędu – jest przynajmniej uprawniona.

Taki pogląd generuje wiele pytań szczegółowych, m.in. o aprioryczność wiedzy pojęciowej, o jej intersubiektywność czy korygowalność. Interesujące są także pytania o wyjątkowość filozofii na tle innych nauk, o metodologię tzw. eksperymentów myślowych czy o status tzw. filozofii eksperymentalnej. Postaram się odpowiedzieć przynajmniej na niektóre z nich.

Wystąpienia uczestników

Antropologia wstrętu, śmierci i wstydu w „Zbrodniarzu i dziewczynie” Michała Witkowskiego

Łukasz Wróblewski, *lukasz.wroblewski@doctoral.uj.edu.pl*, Wydział Polonistyki,
Uniwersytet Jagielloński, *www.uj.edu.pl*

Chociaż wątek śmierci, wstrętu i wstydu stanowi jądro powieści „Zbrodniarz i dziewczyna” (2014) Michała Witkowskiego i został interesująco opracowany przez prozaika zarówno na poziomie kreacji świata przedstawionego (bohaterowie „Zbrodniarza i dziewczyny” zmagają się z odstręczającą przeszłością i wywołującymi odrazę miejscami), jak i w na wskroś filozoficznych komentarzach poświęconych tanatyczności, w znikomym stopniu podejmowano go w dotychczasowej recepcji powieści. Najczęściej sygnalizowano tchnącą grozą i zezwierzczeniem atmosferę utworu, nie analizowano jednak korelacji śmierci, wstydu i odrazy, nie wnिकano też w afektywne motywacje bohaterów. Te tymczasem odgrywają kluczową rolę w kreacji świata przedstawionego. Z jednej strony doprowadzają bohaterów do desperackich czynów, kończących się kanibalistycznym i nekrofilskim spektaklem, nie pozbawionym jednakowoż symbolicznego znaczenia, z drugiej modelują percepcję podmiotu, zachęcając go do stawiania diagnoz nad statusem uczuć w kapitalistycznym porządku i ich rolą w konstruowaniu refleksywnej tożsamości. W swoich rozważaniach autor, uwzględniając interakcje rozgrywające się pomiędzy poszczególnymi postaciami, jak i sposób obrazowania w dziele rodzimej rzeczywistości, przekonuje, że powieść Witkowskiego pozwala na redefinicję pojęć śmierci, wstrętu i wstydu. Według autora „Zbrodniarz i dziewczyna” wykracza poza stygmatyzujące ujęcie tych afektów. Jest to możliwe dzięki naturalizacji szpetności ludzkiej natury i jednoczesnej demitologizacji świadomości śmierci rozumianej jako centrum egzystencjalnych bolączek.

Basa van Fraassena modalna interpretacja mechaniki kwantowej

*Elżbieta Drozdowska, ejdrozdowska@gmail.com, Katedra Logiki, Wydział Filozofii,
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*

Mimo że mechanika kwantowa posiada ugruntowaną pozycję we współczesnej nauce, wciąż żywy jest problem jej interpretacji. Choć wielu współczesnych fizyków zdaje się sądzić, że dla rozwoju mechaniki kwantowej jako teorii i jej praktycznych zastosowań wybór jednej spośród wielu istniejących interpretacji (m.in. kopenhaska, wieloświatowa, zmiennych ukrytych) nie ma znaczenia, problem wciąż domaga się rozwiązania.

Jednym z budzących wątpliwości zagadnień jest status postulatu o redukcji stanu kwantowomechanicznego. Wśród odrzucających go (jako nie wynikający z teorii i wprowadzający problem wyjaśnienia wyjątkowego statusu zdarzenia fizycznego, jakim jest pomiar) interpretacji znajduje się modalna interpretacja mechaniki kwantowej zaproponowana przez Basa van Fraassena w latach 70. XX wieku.

W interpretacji tej van Fraassen wyraźnie rozdziela stany, które są możliwe, od tych, które są aktualne („konieczne”). Proponuje podział stanów na dynamical states (stany dynamiczne) i value states (stany wartości). Te pierwsze określają, jakie stany rzeczy mogą zachodzić, czyli jakie wartości wielkości fizycznych może przyjąć układ (na przykład w wyniku pomiaru). Odpowiadają standardowemu stanowi kwantowemu. Ewoluuja zgodnie z równaniem Schrödingera i nie ulegają redukcji. Te drugie zaś reprezentują to, co aktualnie zachodzi, czyli wszystkie wielkości, które są dookreślone w danej chwili (czyli jakiś zbiór komutujących obserwabli). Wprowadzone jest tutaj założenie, że układy fizycznej w każdej chwili posiadają pewien zbiór wielkości fizycznych, których wartości są ściśle dookreślone, choć ich wartości, a także to, które wielkości do tego zbioru należą, może się zmieniać w czasie.

Interpretacja ta zwana jest modalną, gdyż podział ten łączy się z modalną logiką kwantową wraz z semantyką światów możliwych. Celem tego wystąpienia jest wydobycie podobieństw między nimi.

BrainNet – czy potrzebna nam jest nowa koncepcja podmiotowości?

Maciej Wodziński, *maciek.wodzinski@gmail.com*, Wydział Filozofii i Socjologii,
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Technologia BrainNet, nad którą prace prowadzone są od co najmniej 10 lat, pozwala na tworzenie „połączeń” pomiędzy mózgami różnych osób. Połączenia te ustanawiane są za pomocą elektroencefalografu – pełniącego funkcję odbiornika fal mózgowych „nadawcy sygnału” oraz TMS (przezczaszkowej stymulacji elektromagnetycznej) – za pomocą której mózg drugiej osoby jest stymulowany. W efekcie działania BrainNet pewne informacje – w postaci fal mózgowych – są, dosłownie, transferowane z jednego mózgu do drugiego.

Oczywiście technologia ta posiada na razie wiele istotnych ograniczeń, na pokonanie których potrzeba kolejnych dziesiątek lat badań – jeżeli w ogóle będzie to możliwe. Jednak mimo, że obecnie przesyłane są w ten sposób wyłącznie bardzo proste dane, już dziś mówi się o zastosowaniu tego wynalazku np. w walce z chorobą Alzheimera, demencją czy depresją oraz o jego potencjalnym zastosowaniu w procesie pracy grupowej (np. w którym wiele osób zwiększa „moc obliczeniową” jednego pracownika).

Niemniej jednak w perspektywie filozoficznej, a zwłaszcza antropologicznej technologia ta stawia przed nami całkiem nowe, istotne wyzwania, których zidentyfikowaniem i rozważeniem warto zająć się z odpowiednim wyprzedzeniem. Zupełnemu przeformułowaniu w takiej sytuacji być może będą musiały ulec np. pojęcia, takie jak podmiotowość, tożsamość czy przypisywana jednostce na ich podstawie odpowiedzialność za dokonane czyny. Dalsze prace nad tą technologią, które być może pozwolą na przekazywanie bardziej złożonych informacji – takich jak odczuwane emocje, motywacje czy zamiary – mogą doprowadzić do sytuacji, w której trudno będzie określić, kto (w tak stworzonej sieci mózgow) faktycznie jest „autorem” myśli prowadzącej do podjęcia jakiegoś działania. A co za tym idzie, trudno będzie określić osobę odpowiedzialną za wykonaną akcję. Wystąpienie ma za zadanie nakreślić obraz pewnej grupy problemów natury filozoficznej, związanych z rozwojem tytułowej technologii.

Czy „osoba” wyklucza? Projekt filozofii impersonalnej Roberta Esposito

Dawid Winclaw, *dwinclaw@doktorant.umk.pl*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika
w Toruniu Wydział Humanistyczny Instytut Filozofii/Zakład Etyki

Pojęcie „osoby” nie służy walce o prawa człowieka, a nawet sprzyja wykluczeniu i powstawaniu antagonizmów – tak pokrótce można streścić poglądy współczesnego włoskiego filozofa, Roberta Esposito na temat personalizmu i tych kierunków filozoficznych, które promują to pojęcie w debatach na temat walki o godność człowieka. Esposito w swoich analizach posuwa się do dekonstrukcji pojęcia „osoba”, posiłkując się zapożyczonym od Foucaulta pojęciem „dyspozytyw”, i wprowadza z nich dość odważne wnioski: „osoba” nie jest zwykłym pojęciem wypracowanym przez trzy europejskie tradycje (teologiczną, prawną i filozoficzną), ale ma swoistą moc performatywną. Pojęcie to separuje ludzkie istnienie od niego samego (co pokazuje już etymologia tego pojęcia: gr. „prosopon” – maska aktora, która nie jest tożsama z nim samym), jest statusem, który wyklucza innych członków społeczeństwa i wprowadza hierarchię (w starożytnym Rzymie mianem „osób”, personae, mogli określać się tylko bogaci i wolno urodzeni patres familias), a także sprowadza tożsamość osobową wyłącznie do części rozumnej człowieka, otwierając tym samym drogę do deprecjacji ciała (chrześcijański augustianizm, personalizm Jacquesa Maritaina). Wykluczający charakter dyspozytywu osoby uwidacznia się zdaniem Esposito, także w poglądach neoutylitarystów takich jak Peter Singer, Derek Parfit czy Hugo Engelhardt. W swoim wystąpieniu chciałbym zrekonstruować poglądy Roberta Esposito na temat „osoby” w kontekście filozoficznym, prawnym i teologicznym oraz naszkicować tworzący się projekt filozofii impersonalnej (w oparciu o pojęcie inne niż „osoba”) autorstwa włoskiego myśliciela.

Czy jedyny Bóg może mieć syna? Studium osobowości Boga Jahwe w kontekście idei Wcielenia w myśli Harolda Blooma

Paweł Sznajder, pawel.sznajder@up.krakow.pl, Katedra Historii Filozofii, Instytut Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Tora jest nie tylko księgą fundamentalną dla dwóch religii monoteistycznych, lecz również inspirującym kolejne pokolenia dziełem literackim. Przedstawione w niej postacie, w tym również postacie boskie, analizuje nie tylko teologia, lecz także literaturoznawstwo. W tej drugiej perspektywie bada Biblię Harold Bloom, przedstawiając w swoich pracach niezwykłą charakterystykę Boga Jahwe, który jawi się w nich jako postać barwna, pełna ludzkich namiętności i życiowej energii, kapryśna, zmienna, czyli zdecydowanie odbiegająca od tej znanej z ortodoksyjnej teologii, zarówno żydowskiej, jak i chrześcijańskiej. Śledząc działania Jahwe, zarówno te twórcze, jak i destrukcyjne, przyglądając się jego relacjom z przyjaciółmi i wrogami, badając stopniowe rozszerzanie się, od Abrahama po cały lud Izraela, religijnego Przymierza, zmierza Bloom do postawienia pytania wykraczającego zdecydowanie poza obszar zarówno literaturoznawstwa, jak i teologii. Jest nim pytanie o zasadność reinterpretacji Tory dokonanej przez uczniów Chrystusa i kolejne pokolenia chrześcijan, która stała się zarzewiem konfliktu judaizmu i chrześcijaństwa. Kontrowersja ta skłania go do podważenia zasadności mówienia o spójnej kulturze judeochrześcijańskiej. Prezentacja spekulacji teologicznej Blooma posłużyła w referacie do ukazania problemu niewspółmierności idei Wcielenia Chrystusa – Drugiej Osoby chrześcijańskiej Trójcy Świętej, do antropomorficznego ujęcia Boga Pierwszego Testamentu, która stanowi hermeneutyczne „nie-miejsce”, prowokujące, oburzające i nieprzerwanie skłaniające do myślenia i filozoficznej kontemplacji.

Dwa modele scientia spiritualis: św. Augustyn (Prol. De doctrina christiana) i Jan Kasjan (Coll. Patrum XIV) o wiedzy religijnej

Bogna Kosmulska, *bksomulska@uw.edu.pl*, Zakład Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej, Instytut Filozofii, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, *www.filozofia.uw.edu.pl*

Św. Augustyn we wprowadzeniu do dzieła *De doctrina christiana* (O nauce chrześcijańskiej) wskazuje na potrzebę naukowego przygotowania do lektury biblijnej, które zakorzenione jest w wiedzy ludzkiej (świeckiej), podczas gdy współczesny mu Jan Kasjan w Rozmowie XIV z dzieła *Collationes Patrum* (Rozmowy z Ojcami) prezentuje daleko idące wątpliwości względem tego rodzaju – niereligijnej – scientia (nie jest ona całkiem bez znaczenia w początkach działalności egzegetycznej, niemniej na pewnym etapie staje się ona balastem).

Referat ma zadanie porównać oba stanowiska, niewątpliwie odmienne, jednakże w pewnych punktach możliwe do pogodzenia, jeśli wziąć pod uwagę różnicę w poziomie opisu. Bierze się ona między innym stąd, że pierwsze stanowisko wiąże się z czysto teoretycznym ujęciem wiedzy i umiejętności (w tym przypadku o charakterze egzegetycznym), podczas gdy drugie mówi o tej teorii z punktu widzenia jej związku, zwłaszcza genetycznego, z całością egzystencji, a w szczególności ze sferą religijnej praxis.

Szczegółowe zestawienie obu opisów i próba ukazania protokołu rozbieżności i zbieżności, jakie wyłaniają się z lektury omawianych tekstów ujawniają nie tylko stan burzliwej dyskusji chrześcijańskiej z przełomu IV i V wieku, a więc okresu kształtowania się dojrzałej myśli patrystycznej i, co stanowi ważny kontekst rozważań – także myśli wczesnomonastycznej, ale stanowią również okazję do podjęcia refleksji nad modelami opisu wiedzy religijnej w ogóle (tytułowej scientia spiritualis), jej źródeł, charakteru i celów.

Epistemiczna rola pojęciowej treści percepcji

Michał Bochen, michalkpbochen@gmail.com, Wydział Filozofii i Socjologii UMCS, <https://www.umcs.pl/pl/wydzial-filozofii-i-socjologii-umcs-w-lublinie,44.html>

W wystąpieniu przedstawiona została rola, jaką może odgrywać treść percepcji w realizowaniu epistemologicznego przedsięwzięcia. Przytoczonym stanowiskiem wobec charakteru treści percepcji jest koncepcja pojęciowej treści percepcji amerykańskiego filozofa Johna McDowella. W wystąpieniu dokonana została próba wykazania, że treść percepcji może być uznana za stanowiącą ugruntowanie wiedzy, jeżeli przyjmie się, że posiada ona treść pojęciową. Taka strategia pozwala na wyjście z impasu, w jakim znalazła się fundacjonalistyczna epistemologia po krytyce „Mitu Danych” Wilfrida Sellarsa oraz jej epistemologicznych konsekwencji w postaci koherencjonizmu Donalda Davidsona. W obu stanowiskach twierdzi się, że doświadczenie zmysłowe nie może stanowić ugruntowania dla wiedzy, ponieważ jako zdarzenie na poziomie świata przyrodniczego nie może wchodzić w semantyczną relację z dotyczącym go przekonaniem. Taki wniosek jest katastrofalny zarówno dla epistemologii fundacjonalistycznej jak i dla epistemologii w ogóle: znosi bowiem racjonalną relację pomiędzy wiedzą a światem. W wystąpieniu postawiona została teza, że koncepcja pojęciowej treści percepcji może pomóc w przekroczeniu tego impasu. W ramach rzeczonyj koncepcji przyjmuje się bowiem, że treść doświadczenia zmysłowego składa się z elementów tego samego rodzaju co treść sądu. Jest to możliwe dzięki temu, że w konstytuowaniu się treści percepcji biorą udział pojęciowe zdolności podmiotu. Jeżeli uznamy zaś, że treść percepcji jest tego samego rodzaju co treść sądu, to zrozumiała staje się semantyczna relacja pomiędzy wiedzą a doświadczeniem zmysłowym, otwierającym percypujący podmiot na świat.

Filozoficzna kategoria krzątactwa Brach-Czainy jako narzędzie interpretacji literatury/poezji kobiecej

Iga Skrzypczak, igaskr@st.amu.edu.pl, Międzyobszarowe Indywidualne Studia Humanistyczne i Społeczne (MISHiS), www.mishis.amu.edu.pl

Celem pracy jest przedstawienie filozoficznej koncepcji krzątactwa Jolanty Brach-Czainy jako przydatnego narzędzia interpretacji literatury, wpisującego się w teoretycznoliterackie próby wskazania wyróżników pisarstwa kobiecego. Tezy filozofki pokrywają się w wielu miejscach z prowadzonymi w tym zakresie badaniami literaturoznawczymi (np. propozycjami Grażyny Borkowskiej zawartymi w artykule „Metafora drożdży. Co to jest literatura/poezja kobieca?”). Odpowiednio wykorzystana kategoria krzątactwa może stanowić jedną z płaszczyzn uzasadniających wyróżnianie „pisarstwa kobiecego” jako autonomicznego zjawiska. Teorię tę wykorzystać można przy analizie tekstów zarówno prozatorskich jak i poetyckich, jednak na potrzeby niniejszej pracy, egzemplifikację stanowią teksty Krystyny Miłobędzkiej i Joanny Mueller – dwóch poetek, których twórczość osadzona jest w tradycji lingwistycznej, co umożliwia wyraźne dostrzeżenie elementów filozofii Brach-Czainy zarówno na poziomie treści jak i języka. W utworach Miłobędzkiej codzienność i krzątactwo stają się głównym tematem poetyckim, natomiast w przypadku Mueller ujawniają się one w formie pozornie mimowolnych wtrąceń, stając się jednak istotnymi elementami konstrukcji podmiotu. W obu przypadkach koncepcja ta znajduje również swoje odzwierciedlenie w języku i formie tekstów. Ze względu na widoczny w literaturze związek krzątactwa z istotną dla krytyki feministycznej kategorią doświadczenia kobiecego, esej Brach-Czainy wydaje się być ważnym tropem i wartościowym narzędziem analizy teoretycznoliterackiej.

Godność człowieka w kontekście „życia niegodnego życia”

Bartosz Pietrzak, bartosz_pietrzak@wp.eu, Instytut Filozofii Chrześcijańskiej i Nauk Społecznych, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

Termin godność wskazuje na coś, co w pewien sposób wyraża pewną wielkość i wyjątkowość. Zwolennicy eutanazji twierdzą, że kiedy życie jakiegoś człowieka staje się „niegodne życia”, wtedy można, a niektórzy twierdzą, że nawet należy, takiego człowieka pozbawić życia. Dla zwolenników działań eutanatycznych życie obciążone nieznośnym bólem i cierpieniem zostaje pozbawione swojej wyjątkowości, dlatego należy też jak najszybciej je zakończyć. W takim rozumieniu godność człowieka jest pewnego rodzaju atrybutem, którego można człowieka pozbawić np. poprzez cierpienie. Przyjęcie takiej koncepcji godności ludzkiej prowadzi do jej stopniowości, życie jednego człowieka może być bardziej godne od życia innego człowieka.

Takie pojmowanie godności stoi w opozycji do chociażby „Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka” wydanej w 1948 roku przez Organizację Narodów Zjednoczonych, w rozpoczynającym ją artykule możemy znaleźć następujące stwierdzenie: „Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa”. Wszyscy ludzie w swojej godności są równi, tak więc godność nie może być stopniowalna, życie jednego człowieka nie może być bardziej lub mniej godne niż życie innego człowieka.

Celem pracy było wykazanie, że eutanazja, jest sprzeczna z godnością która każdy człowieka posiada. Godność każdego człowieka wypływa z przesłanek, których nikt i nic – żadne cierpienie – nie może pozbawić żadnej istoty ludzkiej. Dlatego wbrew postulatowi zwolenników eutanazji, żadne życie nie może stać się „niegodnym życia”.

Kilka uwag o kształceniu logicznym

Justyna Kurlak, justynakurlak@gmail.com, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, www.kul.pl

Wykształcenie tzw. kultury logicznej jest jednym z celów edukacji, zarówno tej szkolnej jak i uniwersyteckiej. Umiejętności wnioskowania czy argumentacji odnaleźć można w programach szkolnych i opisach wielu zajęć dydaktycznych. Wielcy polscy logicy już kilkadziesiąt lat temu prowadzili dyskusję nad zagadnieniami związanymi z dydaktyką logiki. O potrzebie kształtowania sprawności logicznych, a co za tym idzie tworzenia kursów logiki w szkołach średnich oraz dla studentów kierunków niefilozoficznych pisali między innymi: Kazimierz Ajdukiewicz, Jerzy Pelc, Zygmunt Ziembiński, Jerzy Słupecki. Z precyzją określone zostały zadania jakie miało spełniać kształcenie logiczne, ze wskazaniem korzyści z niego wypływających. Zygmunt Ziembiński i Jerzy Kalinowski podjęli także namysł nad potrzebami i specyfiką kształcenia w zakresie logiki prawniczej. Innym aspektem prowadzonych dyskusji stały się zagadnienia związane z granicą między umiejętnościami logicznymi, które podwyższają jakość życia uczniów i studentów, a wiedzą logiczną, którą Ajdukiewicz nazywa „nieprzydatną w praktyce myślowej życia codziennego”. Nie jest bowiem łatwo odpowiedzieć na pytanie, czy młodego adepta logiki zapoznawać z paradoksami i zagadnieniami takimi jak np. implikacja materialna. Z jednej strony wiedza taka może zaintrygować i zachęcić do pogłębiania wiedzy logicznej, z drugiej zaś czy nie zniweczy trudów nauczania, jeśli uczeń uzna logikę za dyscyplinę niepewną. Celem referatu jest przedstawienie logiki jako dyscypliny nauczanej oraz rekonstrukcja dyskusji nad potrzebą i kształtem edukacji logicznej jaka toczyła się w drugiej połowie XX wieku między najwybitniejszymi polskimi logikami.

Koncepcja danych zmysłowych i analiza filozoficzna w sporze o wiedzę

Aleksandra Kiewel, aleksandra.kiewel@o2.pl, Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, umcs.pl

W wystąpieniu została rozważona koncepcja danych zmysłowych w celu konfrontacji z pytaniem o możliwość poznawczą na poziomie doświadczenia zmysłowego oraz rola i znaczenie analizy filozoficznej dla formułowania wiedzy. Punkt wyjścia i przedmiot krytyki stanowiły dokonania brytyjskiego filozofa George'a Edwarda Moore'a. W pracy podjęta została próba wykazania wiedzotwórczego charakteru doświadczenia potocznego oraz przedstawienia swoistych warunków jakie muszą wystąpić w tak rozumianym akcie poznania. Istotnym było również określenie granic, w jakich odbywa się wydawanie sądów o istnieniu świata zewnętrznego. Ugruntowanie wiedzy na ujmowaniu danych zmysłowych spotkało się z miazdzącą krytyką, np. w postaci „mitu tego, co dane” Wilfrida Sellarsa, jednak koncepcja Moore'a nie stała się przez to bezwartościowa. Usiłowania Brytyjczyka w kierunku wykazania podstaw wiedzy właściwej zainspirowały krytyków do różnych interpretacji, które doprowadziły m.in. to do wyłonienia problemów ujawniających, czasem absurdalne, wymagania jakie musiałyby spełniać jakiegokolwiek twierdzenia, by mogły zostać uznane za wiedzę. W myśli Moore'a, metoda analizy wydaje się być rozwiązaniem wszystkich problemów filozoficznych, w tym, miała rozstrzygnąć spory o naturę rzeczywistości i stosunek podmiotu poznającego do świata. W wystąpieniu podjęta zostaje również próba oceny roli analizy w dyskusjach skupionych wokół pojęcia wiedzy oraz omówienia rozwoju tej metody jako narzędzia wartościowego dla teorii poznania.

Koncepcja duszy w poglądach filozoficznych Numeniusa z Apamei

Tomasz Bednarek, *tomaszbednarek1003@gmail.com*, Zakład Filozofii Antycznej, Bizantyjskiej i Średniowiecznej, Instytut Filozofii UAM, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, *www.amu.edu.pl*

Numenius z Apamei był filozofem żyjącym w II wieku po Chrystusie, uważa się go za myśliciela neopitagorejskiego i medioplatońskiego, który wywarł spory wpływ na powstanie neoplatonizmu. Żadne z dzieł Numeniusa nie przetrwało do dziś w całości, jest on znany jedynie z fragmentów i testimoniów. Na ich podstawie zakłada się, że zajmował się przede wszystkim kwestiami metafizycznymi, bazując na naukach Pitagorasa i Platona. Celem niniejszego referatu jest rekonstrukcja poglądów Numeniusa z Apamei na naturę duszy i jej istnienie poza ciałem. Autor zamierza omówić tę kwestię, odwołując się do fragmentów pochodzących z nieznanych z nazwy utworów Numeniusa (fragmenty 29nn według numeracji Des Places'a), choć niewątpliwie istotne będzie również odniesienie się do fragmentów z utworu „O dobru” (fragmenty 1-22), który dotyczy kwestii metafizyczno-teologicznych. Jako że kwestia natury i istnienia duszy pojawia się głównie we fragmentach zachowanych w dziełach neoplatoników, niezwykle istotną kwestią jest ocena ich wiarygodności, to znaczy rozstrzygnięcie, co w tych fragmentach jest opinią Numeniusa, a co oceną autora dzieła. Ważnym zadaniem jest również zbadanie źródeł myśli Numeniusa, a także wątków pokrewnych, takich jak usytuowanie astronomii w starożytnej myśli filozoficznej. Autor stoi na stanowisku, że nauki Numeniusa na temat duszy mają charakter filozoficzno-teologiczny. Numenius swój wywód na ten temat uzasadniał między innymi za pomocą odwołania się do Odysei Homera oraz dzieł Platona, korzystał przy tym z interpretacji alegorycznej.

Koncepcja odpowiedzialności za przyszłe pokolenia Dietera Birnbachera jako kierunek rozwoju współczesnej etyki żywnościowej

*Maria Ujwary, maria.ujwary@gmail.com, Instytut Filozofii, Wydział Filozoficzny,
Akademia Ignatianum w Krakowie, www.ignatianum.edu.pl*

Żywność od zawsze dawała poczucie bezpieczeństwa. Stanowiła wartość, która zasługuje na głęboką refleksję etyczną. Rozważania etyczne w obszarze żywności były obecne, ale niestety nie dość doceniane i rozpowszechniane. Uwaga konsumenta skupiała się na wciąż wydłużającym się łańcuchu żywnościowym. Ujawnione afery żywnościowe ukazywały słabość i wszechobecnie występujące luki w przepisach dotyczących bezpieczeństwa żywności. U podstaw większości afer leżało nastawienie na zysk i chciwość. Refleksja skupiała się na braku skuteczności instytucji, które sprawują urzędowy nadzór nad bezpieczeństwem żywności. Pojawiło się pytanie – dlaczego zawiodły? Należy jednak spojrzeć głębiej i zastanowić się czy nie zawiodła etyka i istotna w niej zasada odpowiedzialności. Odpowiedzialność powinna stanowić motywację dla każdego kto z żywnością ma w jakikolwiek sposób styczność. Refleksja nad odpowiedzialnością w etyce żywnościowej to odpowiedzialność za nasze działania teraz jak również ich konsekwencje dla przyszłych pokoleń.

Autorka podjęła próbę przyłożenia do obecnych problemów etyki żywnościowej koncepcji Dietera Birnbachera odpowiedzialności za przyszłe pokolenia. Wskazuje, że założenia koncepcji Birnbachera mogą stanowić ważny kierunek działań we współczesnej etyce żywnościowej. Szczególną uwagę autorka poświęciła na wymienione przez Birnbachera normy praktyczne. W zakresie przygotowanego referatu znalazła się także krótka ocena szans realizacji działań zwróconych na przyszłość.

O niedosłownym rozumieniu pytań

Tomasz Puczyłowski, *tomasz.puczyłowski@uw.edu.pl*, Instytut Filozofii, Uniwersytet Warszawski, *www.filozofia.uw.edu.pl*

Gdy dane jest zdanie pytajne, wiadomo, jaka jest właściwa forma na nie odpowiedzi; dzięki temu można określić zbiór wszystkich odpowiedzi właściwych na to pytanie. Zbiór ten można uznać za reprezentację treści tego pytania. Dla zdania pytajnego „W którym dniu tygodnia urodził się Jan?” taką reprezentacją będzie {Jan urodził się w poniedziałek, ..., Jan urodził się w niedzielę}.

W typowych sytuacjach zdania pytajnego o treści { p_1, \dots, p_n } używa się głównie po to, aby dowiedzieć się, czy p_1 albo ... albo czy p_n . Jednak nie wszystkie sytuacje użycia zdań pytajnych są w powyższym znaczeniu typowe.

(1) Można np. użyć zdania o treści { p_1, \dots, p_n } po to, aby dowiedzieć się, czy p_k , przy czym $k \neq 1, \dots, n$. To znaczy: zostało zadane pytanie o jedno, ale tak naprawdę pytano o drugie.

(2) Można użyć zdania o treści { p_1, \dots, p_n } po to, aby poinformować, że p_k , przy czym $k = 1, \dots, n$. To znaczy: zadano pytanie, ale po to, aby poinformować, którą odpowiedź uważa się za prawdziwą.

(3) Można użyć zdania o treści { p_1, \dots, p_n } po to, aby poinformować, że p_k , przy czym $k \neq 1, \dots, n$. Czyli zadano pytanie, ale w celu poinformowania o czymś spoza treści wyznaczonej przez to pytanie.

(4) Podobnie, żeby dowiedzieć się, czy p_1 albo ... albo czy p_n niekoniecznie używa się w tym celu pytania o treści { p_1, \dots, p_n } – gdy wiadomo, że Jan jest w Poznaniu zawsze i tylko wtedy, gdy Maria jest w Łodzi, chcąc dowiedzieć się, czy Jan jest w Poznaniu, można zapytać o to, czy Maria jest w Łodzi.

Jak odróżnić sytuacje, w których mamy do czynienia z typową sytuacją, tj. posłużenia się zdaniem pytajnym, aby zapytać o to i tylko o to, co literalnie to zdanie „głosi”, od pozostałych? W odpowiedzi na to pytanie została wykorzystana pomysłowa koncepcja implikatur konwersacyjnych autorstwa H. P. Grice’a. W referacie zostały przedstawione warunki wystarczające, aby nadawca zadając pytanie w określonych okolicznościach, coś w ten sposób konwersacyjnie implikował.

Od zdziwienia poprzez filozofię do współczesnej fizyki, czyli czy filozofowie mieli na myśli fizykę i czy fizyka ma na myśli filozofię

Jan Szyller, szyllerjan@gmail.com, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Fizyki i Astronomii, <https://wfa.uni.wroc.pl/pl/>

Systemy opisu rzeczywistości kształtowały się na przestrzeni setek lat prowadząc ludzką świadomość wiedzy i świata do obecnego stadium rozwoju. Począwszy od pierwotnego zdziwienia i odrzucenia mitów, poprzez opis niezwykle złożony obserwowanego świata, aż do rozejścia się wykształconych nauk i wysoko zaawansowanej specjalizacji każdej z nich, ludzie posługiwali się modelami rzeczywistości odwzorowującymi zastany byt. Filozofowie stawiali pytanie czy posługując się jedynie odpowiednikiem rzeczywistości możemy cokolwiek powiedzieć o czymkolwiek. Obecnie tworzone jest wiele przestrzeni, algebr czy dziedzin rozważań celem znalezienia odpowiedzi na elementarne pytania nurtujące ludzki umysł, czy jednak jest to tendencja tylko czasów nowożytnych oraz domena matematyki lub fizyki? Czy starożytne umysły ludzkie obserwujące tę samą rzeczywistość mogły mieć podobną tendencję i czy jakkolwiek teoretyczne rozważania pierwszych filozofów przypominają co do metody, idei lub koncepcji założenia i modele sugerowane przez współczesną naukę? Jak zbliżone są same idee stojące za znanymi teoriami do wniosków osiągniętych w starożytności? Czy można odnaleźć przejawy fizyki dzisiejszej w myślach pierwszych przyrodników oraz zastosowanie filozofii w sposób niezastąpiony do poczynienia przełomu w sposobie rozumienia fizyki i rzeczywistości dziś? Skupiając się na ikonach mądrości czasów minionych, przy szczególnym zwróceniu uwagi na aspekt fizyczny ich rozważań, można stwierdzić, że istnieją liczne podobieństwa nie tylko samej metody opisu, a więc tworzenia struktur, a w nich funkcji, ale również wnioski przedstawiane przez nich niejednokrotnie będą nasuwać na myśl bardziej znane koncepcje fizyczne. Koncentrując się na epoce antycznej i przyrodnikach niemających dostępu do współczesnych technologii przybliżone zostanie uzasadnienie tej hipotezy oraz podjęta zostanie próba odpowiedzi na postawione pytania.

Pogląd Whiteheada na nature filozofii jako przykład racjonalizacji myśli Bergsona

Maciej Olszowski, *olszowski.maciej@gmail.com, Katedra Porównawczych Studiów
Cywilizacji, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Jagielloński*

Alfred North Whitehead w *Procesie i Rzeczywistości* pisze, że jednym z celów jego filozofii jest oczyszczenie myśli Henriego Bergsona z zarzutów o antyintelektualizm. Jednym z obszarów rozważań francuskiego myśliciela, który poddawany jest takiemu racjonalizującemu zabiegowi, wydaje się być jego pogląd na nature filozofii. Wspólnym elementem, łączącym obu autorów w tej kwestii, jest nacisk kładziony na rolę doświadczenia w formowaniu się namysłu filozoficznego. Bergson jednak, inaczej niż Whitehead, podkreśla, że dane w intuicji trwanie, nie może zostać adekwatnie opisane w języku. Dla Whiteheada tymczasem, każdy element naszego doświadczenia powinien dać się adekwatnie zinterpretować w terminach systemu filozoficznego. Chociaż głosi on pewien sceptycyzm odnośnie języka, nie podziela jednak przekonania Bergsona, że język, podporządkowany władzy intelektu, jest nieuchronnie skazany na zakłamywanie natury rzeczywistości. Ponadto angielski filozof podkreśla, że filozofia powinna przyjmować postać koherentnego i logicznego systemu pojęć. Wreszcie, Whitehead zdaje się rozumieć szerzej samo doświadczenie, stanowiące punkt wyjścia uprawiania filozofii. Filozof powinien bowiem uwzględniać nie tylko to, co odsłania mu się w intuicji, ale także cały dorobek cywilizacyjny, w szczególności wyniki rozmaitych nauk szczegółowych. Chociaż Bergson także mówi o potrzebie wzięcia pod uwagę rezultatów nauk, to jednak zdaje się widzieć podstawowe zadanie filozofii w zgłębianiu rzeczywistości trwania, odsłanianej w intuicji i nieopisywalnej w pojęciach intelektu. Rozbieżności te zdają się przemawiać za tezą, że filozofia w ujęciu Whiteheada przyjmuje bardziej racjonalną postać niż w myśli Francuza.

Poglądy Gottloba Fregego na naturę wiedzy geometrycznej

Krystian Bogucki, *kbogucki12@gmail.com*, Instytut Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego

Frege uznawał, że geometria – w przeciwieństwie do arytmetyki – ma charakter syntetyczny a priori. W *The Foundations of Arithmetic* przywoływał on Kantowską koncepcję, zgodnie z którą czysta naoczność stanowi źródło poznania prawd geometrycznych (§13). Kant uważał, że naoczność jest zdolnością do jednostkowej i bezpośredniej reprezentacji przedmiotów. Miała ona umożliwiać przedstawianie jednostkowych elementów czasu oraz przestrzeni (lub w czasie i przestrzeni) bez zapośredniczania ich za pomocą pojęć. Według tej koncepcji, w czystej naoczności na podstawie przedstawień jednostkowych obiektów, takich jak płaszczyzny, linie, trójkąty, dokonujemy konstrukcji pojęć matematycznych, mających ważność dla wszystkich możliwych danych naocznych, które podpadają pod dane pojęcie (np. trójkąta). Frege powoływał się również na Kanta, charakteryzując swoją doktrynę aprioryczności oraz analityczności (i syntetyczności) sądów (§3). Prawdy a priori to takie, które możemy dowieść jedynie na podstawie ogólnych, podstawowych praw, tj. takich, które ani nie wymagają dowodu ani go nie dopuszczają, oraz definicji. Sądy aprioryczne dzielą się na te o charakterze analitycznym oraz syntetycznym. Sądy analityczne charakteryzują się tym, że prawa na podstawie, których możemy je dowieść są ogólnym logicznymi zasadami. Natomiast jeśli prawa użyte w dowodzie danego sądu nie mają ogólnego logicznego charakteru, to jest on syntetyczny. Frege uznawał, że aksjomaty i prawa geometrii są aprioryczne. Uważał więc, że stanowią one lub wywodzą się z ogólnych prawd, które nie dopuszczają i nie wymagają dowodu. Powstaje więc pytanie, czy rola jednostkowych przedmiotów dostarczanych w naoczności nie stoi w sprzeczności z ogólnym charakterem prawd a priori? Czy odgrywają one jakąkolwiek rolę w uzasadnianiu aksjomatów i praw geometrii? Celem referatu jest odpowiedź na powyższe pytania. Ponadto, zaprezentowany zostanie późny pogląd Fregego na podstawy matematyki (lata 1924-1925), zgodnie z którym całość wiedzy matematycznej (w tym prawdy arytmetyki) opiera się na geometrycznym źródle poznania (naoczności).

„Prawdziwy wizerunek”, czyli miejsce fotografii w deplatonizacji rzeczywistości

Irmína Bloch, *irmina.bloch@gmail.com*, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej,
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, *www.wfpik.amu.edu.pl*

Celem pracy jest zaprezentowanie wstępu do badań na temat powiązań między fotografią a rzeczywistością, scharakteryzowanie kategorii wizerunku oraz funkcji autora i odbiorcy. Opracowanie skupia się na właściwościach fotografii traktowanej jako tekst, a zatem zdolnej do bycia czytana, interpretowana i tworzona poprzez konkretne środki stylistyczne. Obraz fotograficzny dowodzi deplatonizacji rzeczywistości, z czego wynikają komplikacje z rozumieniem pojęcia prawdy, poznania i widzenia. W zdjęciu zawarte jest oczekiwanie wizerunku świata realnego, ale nie jest to oczekiwanie prawdy. Fotograf, w przeciwieństwie do platońskiego malarza, naśladuje wygląd przedmiotu bez refleksji nad tym, jak przedstawić go tak, by wizerunek był „prawdziwy”. Tak jak w poezji występują środki stylistyczne oraz składniowe, tak fotografia posiada arsenał narzędzi wspierających ujętykowanie zamiaru autorskiego. Najważniejszym środkiem, którym operuje, jest metafora. Fotografia to dzieło selektywne, ale też przezroczyste, dlatego łatwo kwestionować metaforyczność jej przekazu. Poprzez uwiecznienie „prawdziwego wizerunku” rzeczywistości dokonuje się przemiany jej znaczeń. Metafora w fotografii realizuje się dwuetapowo. Najpierw poprzez wykonanie jej, zatem spowodowanie przemian semantycznych obiektów w procesie uwiecznienia, a następnie poprzez odebranie jej jako vera eikon, dostrzeżenie w niej sygnałów, odwołań, ale i zauważenie nowych, zmienionych sensów. Fotografia jako sztuka wizualna, którą można interpretować w kategoriach jej tekstualności nie posiada jeszcze bogatego zbioru opracowań, dlatego referat musi na razie ograniczyć się do bycia wstępem do badań.

Uwarunkowania dialogu sztuk w utworze słowno-muzycznym

Edyta Orman, edytaorman@umg.pl, freelancer

W eseju „O duchowej drodze człowieka. Studium nie dokończonych utworów Goethego” Gadamer docieka przyczyny, dla której napisana przez poetę druga część „Czarodziejskiego fletu” nie została umuzyczniona, podczas gdy do libretta Schikanedera powstała opera Mozarta. Filozof upatruje fiaska Goethowskiego utworu poetyckiego w jego nazbyt zwartym kształcie zmysłowym, opierającym się przetopieniu na formę muzyczną.

Jakie warunki muszą zaistnieć zarówno po stronie literatury, jak i po stronie muzyki, by dzieło literackie tworzyło z dziełem muzycznym arcydzieło gatunku opery czy liryki wokalne? O tym, że jest to nie lada wyzwanie, świadczy sama natura – w Eggebrechtowskiej opinii – nieprzystawalnych do siebie sztuk słowa i dźwięku oraz kryjących się za nimi dźwięczenia i brzmienia, oznaczania i bycia, pojęciowości i bezpojęciowości, mówienia i niemówienia. Jeśli zatem nie język, to może szeroko pojęte komunikowanie stanowi podstawę dialogu obu sztuk oraz łączy je w wyższego rodzaju sztukę?

Odpowiedzi na takie pytania poszukują przykładowo: Eggebrecht, który na przykładach muzyki wokalne zgłębia trudny do wyrażenia dla obu sztuk temat Weltschmerzu i płaczu w muzyce, a w wybranych pieśniach analizuje środki muzycznego wyrazu treści literackich; Georgiades poddający analizie porównawczej rytm muzyczny i rytm językowy na podstawie greki i niemieckiej oraz w Mozartowskich dziełach scenicznych upatrujący urzeczywistnienia teatru przez muzykę; wreszcie Tomaszewski, który uogólnia wyniki podobnych badań szczegółowych w próbie sformułowania definicji pieśni lirycznej gatunku „Lied”.

Czy szczegółowe oraz cząstkowe rozważania muzyków, muzykologów i teoretyków muzyki dają się uogólnić, czy raczej przybierający realny kształt w arcydziełach poszczególnych gatunków muzyki wokalne fenomen Wort-Tonu wymyka się generalizacji? Czy uwarunkowania obu sztuk nie są czynnikiem określającym charakter literatury jako opisujący, a muzyki jako ilustrujący? Czy w utworze słowno-muzycznym literatura nie jest tylko pretekstem dla muzyki, która uzmysławia, tzn. czyni przedmiotem bezpośredniego wrażenia słuchowego?

Wyobraźnia poetycka w ujęciach Wilhelma Diltheya i Gastona Bachelarda

Paulina Gurgul, *paulina.gurgul@op.pl*, Instytut Filozofii, Wydział Filozoficzny,
Uniwersytet Jagielloński

Celem wystąpienia jest porównanie koncepcji wyobraźni poetyckiej Wilhelma Diltheya (1833-1911) i Gastona Bachelarda (1884-1962). Myśliciele, odnosząc się do podobnego uniwersum tekstów z dominacją liryki romantycznej, rozważają problem twórczości, języka poetyckiego i doświadczenia poezji.

Znaczące są przemiany metodologiczne zachodzące u obu myślicieli: analizując problem poezji, Dilthey opiera się na ujęciu psychologicznym (*Die Einbildungskraft des Dichters*, 1887), a następnie koncentruje się na badaniach historycznych (*Die drei Epochen der modernen Aesthetik und ihre heutige Aufgabe*, 1892). Bachelard także rozpoczyna odczytania poezji z pomocą narzędzi psychologicznych i psychoanalitycznych (*La Psychanalyse du feu*, 1938 i kolejne książki na temat żywiołów – wody, powietrza, ziemi – publikowanych do 1948 r.), które później porzuca, wybierając metodę fenomenologiczną (*La Poétique de l'espace*, 1957).

Koncepcja praw wyobraźni pojawia się u obu autorów we wczesnych pracach; później dystansują się od tych wniosków, uznając, że schematy próbują ująć wyobraźnię w deterministyczne wzorce, co czyni jej działalność trywialną i przewidywalną. Obaj myśliciele kładą nacisk na relacje między światem wewnętrznym i zewnętrznym w narodzinach symbolu/obrazu. Podkreślają, że poetycka fantazja wykracza poza doświadczenie codziennego życia, przenikając do głębi ludzkiej psychiki, jednak inaczej waloryzują uprzywilejowane stany: dla Diltheya jest to sen i szaleństwo, dla Bachelarda marzenie dzienne. Poetycka ekspresja pozwala na przejawianie się nieświadomego doświadczenia życiowego w materii słów.

Teorie niemieckiego i francuskiego filozofa, chociaż wykazują podobieństwa na wielu poziomach, różnią się podstawami założeń metafizycznych, dotyczących problemu czasu i trwałości znaczeń poezji. Diltheya i Bachelarda odpowiedzi na pytania o uniwersalność i historyczność pokazują dwie odmienne drogi myślenia o wyobraźni.

Rola i miejsce ikony we współczesnej kulturze zachodniej

Beata Kusy-Kołodziejczyk, *kusy.beata@gmail.com*, Uniwersytet Warszawski

W pracy podjęto refleksję nad tematem odrodzenia ikony we współczesnej kulturze Zachodu. Postawiono pytanie o zjawisko rosnącego zainteresowania ikoną w kręgu cywilizacji zachodniej. Scharakteryzowano koncepcje teoretyków ikony na temat jej miejsca we współczesnej kulturze i sztuce. W celu szerszego zarysowania kontekstu kulturowego dotyczącego współczesnej ikony na Zachodzie przywołano współczesne stanowisko Kościoła katolickiego oraz jego przedstawicieli na temat ikony. Wymieniono również czynniki, które zdaniem Autorki świadczą o odrodzeniu ikony.

W pracy zaprezentowano poglądy najważniejszych XX-wiecznych teoretyków ikony na temat miejsca ikony we współczesnej kulturze. Przywołano rozważania między innymi Pawła Florenskiego, Siergieja Bułgakowa, Paula Evdokimova oraz Jerzego Nowosielskiego na temat relacji pomiędzy ikoną a percepcją piękna przez współczesnego człowieka. Prześladowano również drogę jaką fascynacja ikoną dotarła do Europy oraz wskazano najważniejsze argumenty świadczące o jej stopniowym zakorzenianiu się we współczesnej sztuce religijnej Zachodu.

Rosnące zainteresowanie ikoną na Zachodzie może stanowić odpowiedź na charakterystyczne dla sztuki współczesnej zjawisko wyrugowania piękna na rzecz ekspresji emocji w dziele sztuki. Koncepcje XX-wiecznych teoretyków ikony upatrują w niej skutecznego antidotum na kryzys estetyki. Ikona bowiem zachowując charakter sztuki abstrakcyjnej proponuje odbiorcom klasyczny kanon estetyczny łączący w sobie piękno, prawdę i dobro.

Sobowtóry Sławomira Mrożka

Sara Kurowska, sarakurowska@o2.pl, Zakład Literatury XX i XXI wieku UE, Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, <http://polonistyka.uni.lodz.pl/zaklad-literatury-polskiej-xx-i-xxi-wieku/>

Celem pracy jest ukazanie motywu sobowtóra w twórczości oraz biografii twórczej Sławomira Mrożka na podstawie jego „Dziennika”, „Małych listów” oraz listów wymienianych z Wojciechem Sklamowskim. W pracy odwołano się do filozoficznych rozważań Waltera Hilsbechera zawartych w książce „Tragizm, absurd i paradoks”, według których porządek tego, co wyraził artysta w swoim dziele sztuki i jego własny harmonijny porządek, uzyskany za sprawą aktu twórczego, odbijają się w sobie wzajemnie — jeden jest obrazem drugiego. W stworzonych przez siebie utworach Mroźek widział takie właśnie lustrzane odbicia siebie samego, istności sobowtóryczne. Miał też jednak swoje sobowtóry nieliterackie. W jednym z listów do Skalmowskiego napisał: „Ja właściwie nigdy nie wyrosłem z chłopczyka. Rano jestem kowbojem, po południu biskupem, wieczorem mogę bawić się, śmiertelnie poważnie, w konduktora. W rezultacie żadne wcielenie nie jest ani trwałe należycie, ani co. Przykrzy się zaraz.” Można powiedzieć, że Mroźek — dramaturg prócz pisania oficjalnych utworów dramatycznych odgrywa także prywatny dramat, który obsadza swoimi sobowtórami. Wiecznie niezadowolony z efektu, nie może skończyć sztuki. Uformowane, gotowe wcielenia okazują się obce, nieautentyczne i tylko z życiowej konieczności pozostają w obsadzie. W jednym z „Małych listów” opisał ponadto Mroźek swojego fikcyjnego sobowtóra, który miał rzekomo jeździć po Polsce, podawać się za niego i korzystać z jego sławy. „Oczywiście — pisze Mroźek — byłem oburzony na samozwańca, ale mój gniew był podszyty zazdrością. To ja siedzę w tym pokoiku trzy na cztery, męczę się, żeby coś wyprodukować, a on mój trud zamienia na dolce vita. (...) Paradoksalnie zazdrościłem sam sobie, jakby we mnie nastąpiło rozdwojenie jaźni. Motyw sobowtóra służy w tym eseju pokazaniu, dlaczego artysta nic nie może „mieć” ze swojej sztuki. Widać, że Mroźek wykonuje w nim jakby dosłownie gest przeglądania się w lustrze — z jednej strony lustra „ja-artysta”; z drugiej — fikcyjne wyobrażenie o artyście.

W stronę rzeczywistości. Istnienie świata jako fundament poznania filozoficznego

Mariusz Bodynek, bodinus@o2.pl, absolwent Instytutu Filozofii na Uniwersytecie Opolskim, www.uni.opole.pl

W historii filozofii, od jej zarania do dnia dzisiejszego, występuje powszechny prymat epistemologii i związana z tym prymatem trudność poprawnie teoretycznego ujęcia różnicy pomiędzy tym, co realne, a tym, co poznawalne. Ten stan rzeczy skorelowany jest z nagminnym utożsamianiem poznania intelektualnego z poznaniem pojęciowym. Skutkuje to mniejszą lub większą tendencją do absolutyzacji znaków oraz sprowadza poznanie do myślenia zamykającego operacje na znakach w obrębie podmiotu. W wyniku tych tendencji poznanie filozoficzne ulega mitologizacji, a teorie filozoficzne stają się mitami. Czy można wyjść z tego zakłętą kręgu znaków, mitów i rozmaitych poznawczych i językowych aprioryzmów?

Jest pewne, że żaden z tzw. internalnych realizmów (np. H. Putnam) nie daje takiej możliwości, gdyż każdy z nich jest a priori związany z tezą o koniecznej i trwale nieusuwalnej zależności stwierdzenia istnienia rzeczy od przyjęcia jakiegoś rodzaju schematu pojęciowego. W prezentacji została postawiona teza – w ślad za M. A. Krąpцем – że w historii filozofii pojawiła się tylko jedna koncepcja poznania bez(przed)znakowego. Autorem tej koncepcji jest św. Tomasz z Akwinu.

Aby zilustrować powyższe twierdzenie w wystąpieniu zostały wyeksponowane te aspekty refleksji metodologicznej Akwinaty oraz Krąpca, które dotyczą przednaukowego i spontanicznego aktu afirmacji realnie istniejącej rzeczy, tej afirmacji, która posiada swój formalny odpowiednik w bezpośrednich sądach egzystencjalnych. To właśnie w tych sądach ujawnia się niepojęciowy wymiar poznania intelektualnego. Dlatego w konkluzji prezentacji została wyrażona sugestia, że spontaniczne i przedrefleksyjne przyjęcie zawartego w sądach „ładunku” egzystencjalnego stanowi warunek sine qua non poprawnej implementacji faktyczności świata w system poznania i proces wyjaśniania filozoficznego.

Indeks

Bednarek T.....	28	Orman E.....	35
Bloch I.....	34	Pietrzak B.	25
Bochen M.....	23	Puczyłowski T.	30
Bodynek M.....	39	Sikora P.	12
Bogucki K.....	33	Skrzypczak I.....	24
Drozdowska E.	18	Sznajder P.	21
Gurgul P.	36	Szyller J.....	31
Kiewel A.....	27	Tałasiewicz M.	13
Kosmulska B.	22	Ujwary M.....	29
Kurlak J.	26	Winław D.....	20
Kurowska S.	38	Wodziński M.	19
Kusy-Kołodziejczyk B.....	37	Wróblewski Ł.	17
Olszowski M.....	32	Wróblewski Z.	11